

KS. TOMASZ PICUR – PRZEMYŚL

BŁ. JÓZEF I WIKTORIA ULMOWIE JAKO WZÓR ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA DRUGIEGO CZŁOWIEKA

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie – tak bliska rodzinie Ulmów, co potwierdzają osobiste notatki Józefa – znajduje swoje dopełnienie w wezwaniu do naśladowania: „Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10,37). To nie tylko dobra rada czy niezobowiązująca zachęta, ale imperatyw, który Jezus uznaje za konieczny dla każdego, kto chce żyć przykazaniem miłości stanowiącym esencję ewangelicznej moralności.

Józef i Wiktoria Ulmowie przyjęli to wezwanie z całą powagą, czyniąc je naczelną zasadą swego postępowania. Wynosząc ich wraz z dziećmi do chwały ołtarzy, Kościół pragnie nie tylko docenić ich heroiczną postawę i ofiarę życia, ale również ukazać jako przykład do naśladowania dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Wśród wielu cech składających się na duchowo-moralny profil rodziny z Markowej, jednym z najbardziej charakterystycznych rysów jej świętości jest, bez wątpienia, żywe i głęboko ewangeliczne poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Warto zatem uwydatnić tę postawę, z nadzieją, że również dzisiaj stanie się ona dla wielu przekonującym wzorcem i zachętą do budowania cywilizacji miłości opartej na autentycznej miłości, braterstwie i gotowości do poświęcenia.

KS. DR TOMASZ PICUR – wykładowca teologii moralnej w WSD w Przemyślu i WSD we Lwowie. Kontakt: t.picur@libero.it.

1. Teologiczna perspektywa odpowiedzialności

W wielu językach termin „odpowiedzialność” pozostaje w ścisłym związku znaczeniowym z pojęciem „odpowiedź” (ang. *responsibility* – *response*, wł. *responsabilità* – *risposta*, fr. *responsabilité* – *réponse*, niem. *Verantwortung* – *Antwort*). Semantyczne pokrewieństwo wskazuje wyraźnie, że odpowiedzialność jest postawą, w której zawiera się gotowość do odpowiedzi. Zazwyczaj definiowana jest jako moralny lub prawny obowiązek odpowiadania za swoje czyny i ich konsekwencje bądź też uznanie troski o kogoś lub coś za własną powinność¹.

Poczucie i postawa odpowiedzialności posiada dwa zasadnicze wymiary: odpowiedzialność przed kimś (kto powierza nam określone dobro lub z racji swoich kompetencji ma prawo egzekwować to, co jest naszym obowiązkiem) oraz odpowiedzialność za kogoś lub coś². Może mieć charakter formalny – określony przez pełnioną funkcję społeczną, lub nieformalny – wynikający z dobrej woli czy bliskich relacji, jak np. przyjaźń. W perspektywie teologicznej każdy człowiek jest ostatecznie odpowiedzialny przed Bogiem za bliźnich i dobra, jakie z Jego ręki otrzymuje (por. Łk 12,41-48; Mt 25,14-30). W świetle wiary szeroko pojęta odpowiedzialność staje się więc pozytywną odpowiedzią człowieka na powołanie – wezwanie skierowane przez Boga w konkretnych okolicznościach życia – bowiem każdy Boży dar jawi się jednocześnie jako zadanie do podjęcia i realizacji³.

Pośród wielości i różnorodności darów, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi, szczególne miejsce zajmuje drugi człowiek. Prawda o odpowiedzialności wynikającej z tego obdarowania wybrzmiewa już na początku Księgi Rodzaju, nie tylko zawarta *implicite* w geście ofiarowania mężczyźnie kobiety (Rdz 2,21-24), ale także – wyrażona już wprost – w opowiadaniu o Kainie i Ablu (Rdz 4,1-16). Zgodnie z Bożym zamysłem, dwaj bracia są sobie nie tylko dani, ale również zadani, z czego wypływa obowiązek wzajemnej opieki, troski i pomocy. Kiedy Kain sprzeniewierza się braterskiej więzi i wynikającej z niej powinności, Bóg

1. G. Piana, *Libertà e responsabilità*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Cinisello Balsamo 1999, s. 671-673.

2. Por. J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003, s. 233-235.

3. „Emblematic for the emphasis that moral theologians laid on the human person in the times of the second Vatican council is certainly Bernhard Häring *Free and Faithful in Christ*, in which he takes the movement of «call by God» and «response by the human person» as point of departure for developing his moral theology of responsibility” (S. Müller, *Moral Responsibility as an Answer to God’s Call. Personalist Anthropology and the Hermeneutic Circle of Norm and Values, Discernment and Conscience*, w: *Etica teologica della vita. Scrittura, tradizione, sfide pratiche*, red. V. Paglia, Città del Vaticano 2022, s. 203); por. W. Rzepa, *Odpowiedzialność moralna w kontekście ludzkiej wolności*, Lublin 2009, s. 108-133.

egzekwuje ciążącą na nim odpowiedzialność: „Gdzie jest brat twój, Abel?”. Choć Kain próbuje zrzucić z siebie obowiązek troski o brata: „Czyż jestem stróżem brata mego?”, Bóg uznaje, że ciążąca na nim odpowiedzialność jest niezbywalna (por. Rdz 4,10). Boży werdykt zdaje się odpowiadać na pytanie Kaina: Tak, skoro dałem ci brata, winienesz być jego stróżem!

Refleksja nad biblijnym przesłaniem, uwzględniająca szczególnie płaszczyznę relacji, ujawnia wymowną zależność: najpierw dochodzi do utraty/zakwestionowania braterskiej więzi ze strony Kaina wobec Abla, a dopiero później w konsekwencji ma miejsce odrzucenie odpowiedzialności za brata i zwrócenie się przeciw niemu. Tym samym Objawienie w realistyczny i bliski życiu sposób ukazuje prawdę, że już od początku ludzkich dziejów poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka wyrasta i urzeczywistnia się na podłożu żywej więzi braterstwa, wynikającego nie tylko z pokrewieństwa, ale rozumianego szerzej – w sensie ogólnoludzkim.

Dobitnym potwierdzeniem tej prawdy w Starym Testamencie jest także historia synów Jakuba. Nienawiść braci wobec Józefa popycha ich do spisku i gotowości do zbrodni. Przed rozlewem krwi powstrzymuje ich najpierw Ruben, jednak później decydująca okazuje się rola Judy. Choć początkowo żywi niechęć wobec Józefa, zachowuje w sercu stałe poczucie braterskiej więzi z nim i jako jedyny otwarcie ją wyraża. Podczas gdy inni mówią o Józefie z ironią i dystansem: „Oto nadchodzi ten, który miewa sny” (Rdz 37,19), Juda nie tylko sam nazywa go wprost bratem, ale także uwrażliwia pozostałych na tę relację i wynikające z niej zobowiązania moralne: „Cóż nam przyjdzie z tego, że zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? (...) Nie podnośmy ręki na niego, wszak jest on naszym bratem!” (Rdz 37,26-27).

Warto zwrócić uwagę również na fakt, że w tym rozdziale rzeczownik „brat” w formie mowy niezależnej występuje tylko w wypowiedziach Jakuba, Józefa i właśnie Judy. Pozostali bracia wyraźnie go unikają, uciekając się do nacechowanych dystansem zwrotów zastępczych, jak chociażby wówczas, kiedy posyłają ojcu zakrwawioną szatę Józefa: „Znaleźliśmy ją. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie” (Rdz 37,32)⁴.

Dalszy ciąg biblijnej narracji ukazuje Judę jako tego, który dobrowolnie, z odwagą i gotowością do poświęcenia, bierze na siebie odpowiedzialność również za los najmłodszego spośród braci i – pośrednio – całej rodziny szukającej ratunku przed śmiercią głodową. Kiedy zarządca dóbr faraona polecił przyprowadzić Beniamina, „rzekł Juda do ojca swego Izraela: Poślij ze mną tego chłopca, a zaraz pojedziemy, aby ratować życie, abyśmy nie pomarli my, a także ty sam i nasze

4. Por. A. Malina, *Biblijna koncepcja odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie? Odpowiedzialność jako cnota chrześcijańska i wartość społeczna*, red. A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2007, s. 64.

dzieci. Ja odpowiadam za niego; ode mnie będziesz żądał, aby ci go oddać. Jeżeli nie przyprowadzę go do ciebie, możesz mi nigdy nie darować mej winy” (Rdz 43,8-9). Dopiero ta zdecydowana i ofiarna deklaracja uspokaja zatroskanego ojca i przekonuje go, by wysłać Beniamina do Egiptu.

Stanowczość tej decyzji i gotowość do poniesienia nawet najbardziej uciążliwych jej konsekwencji, Juda potwierdza także w chwili próby przed Józefem, zapewniając: „Ja, sługa twój, wziąłem na siebie odpowiedzialność za tego chłopca względem ojca mego, mówiąc mu: Jeśli go nie przyprowadzę do ciebie, może mi nigdy ojciec mój nie darować mojej winy. Teraz więc niech ja, sługa twój, zostanę zamiast chłopca niewolnikiem pana mego, on zaś niechaj pójdzie ze swymi braćmi” (Rdz 44,32-33). Dojrzałość Judy poświadcza fakt, że jego odpowiedzialność jest nieodwołalna i całkowita. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji próby, poświęca się za brata i sam oddaje się za niego w zastaw. Ten wymowny gest troski o rodzinę staje się w oczach Józefa wzruszającym dowodem, że w jego braciach zaszła wewnętrzna przemiana – że są wolni od dawnej przewrotności i zasługują na przebaczenie⁵.

Przesłanie moralne Objawienia prowadzi do wniosku, że odpowiedzialność za czyny wynika ze sprawczości, natomiast odpowiedzialność za drugiego człowieka wypływa z doświadczenia więzi, która – bez względu na jej charakter i stopień bliskości – jest tak żywa i angażująca, że nie pozwala pozostać obojętnym na jego los, ale owocuje współodczuwaniem jego cierpienia i przynagla do działania dla jego dobra, nawet kiedy okazuje się to trudne i wymagające.

Najdoskonalszym osobowym wzorcem odpowiedzialności jest Jezus Chrystus, który wyraża tę postawę nie tylko w swoim nauczaniu, czynach i odniesieniu do innych, ale w najbardziej fundamentalny sposób urzeczywistnia ją przez swoją tożsamość. Sam w sobie stanowi bowiem odpowiedź Boga na grzech człowieka i jego konsekwencje. W obliczu ludzkiej niewierności, Bóg nie przyjmuje dystansu urażonego i rozgniewanego władcy, ale jako stale miłujący i wierny Ojciec poczuwa się do pozytywnej odpowiedzi i udziela jej w postaci zbawczej inicjatywy. Jezus Chrystus jest więc Słowem (*Logos*) Ojca, udzielonym w odpowiedzi na nieszczęście i bezradność człowieka, który sam nie był w stanie naprawić skutków własnego grzechu; jest wcielonym dowodem odpowiedzialności Boga za całą ludzkość⁶.

Potwierdzając tę świadomość, całą swoją ziemską misję Jezus streszcza w słowach: „Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym” (J 6,38). Odpowiedzialna miłość sprawia, że jednakową troską i darem zbawienia obejmuje nie tylko

5. Por. tamże, s. 66.

6. Por. J. Szymik, *Chrystus jako odpowiedź Boga. Filozoficzno-teologiczne podstawy rozumienia odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie*, s. 35 i 37.

swoich uczniów i bliskich, ale wszystkich – nawet jeśli wymaga to poświęcenia przekraczającego granice ludzkiej logiki czy racjonalnej kalkulacji.

Chrystusowe rozumienie odpowiedzialności, z której kręgu nikt nie jest wyłączony, trafnie ilustruje przypowieść o zagubionej owcy (Łk 15,3-7). Pozostawienie całego stada, by wyruszyć na poszukiwanie jednej owcy, może wydawać się skrajnie nieodpowiedzialne, stanowiąc zbyt duże ryzyko i narażanie wielu dla ocalenia zaledwie jednostek. Tymczasem to, co utylitarne wyrachowanie uznałoby za niedopuszczalną lekkomyślność, relacja przeżywana na poziomie serca przyjmuje za konieczność i jedynie słuszną postawę; potrzeba ocalenia kogoś bliskiego zostaje w sumieniu rozpoznana jako nadrzędny obowiązek, od którego nie można się uchylić.

Odpowiedzialność przeżywana na wzór Chrystusa nie jest zatem heteronomicznym nakazem moralnym, ale wewnętrzną potrzebą motywowaną doświadczeniem żywej więzi z bliźnimi. Najbardziej właściwą i skuteczną formą wychowania do niej okazuje się więc przede wszystkim uczenie relacji i budowanie autentycznej komunii z Bogiem i z ludźmi.

Synteza nauczania Jezusa na temat odpowiedzialności za drugiego człowieka jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Znamienne, że obu ukazanych w niej postaci nie łączyła żadna więź wynikająca z pokrewieństwa, przyjaźni, narodowości czy wyznania. Dla przybysza z Samarii ów człowiek, pokrzywdzony przez innych, znajdujący się w niebezpieczeństwie śmierci i bezradny wobec swego nieszczęścia (por. Łk 10,30), był kimś zupełnie obcym, a uwzględniając społeczny kontekst antagonizmu między mieszkańcami Samarii i Żydami (por. J 4,9; Łk 9,52-53), mógł wydawać się nawet wrogiem. Tym, co wbrew powierzchownym kryteriom oceny i mentalnym stereotypom przyniosło owoce miłosierdzia było jednak żywe poczucie braterstwa, zrodzone na płaszczyźnie samego człowieczeństwa.

Naturalne doświadczenie ludzkiej solidarności Jezus potwierdza i wzmacnia, nadając mu walor nadprzyrodzony. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie umieszcza bowiem w kontekście pytania o życie wieczne oraz przykazania miłości Boga i bliźniego (por. Łk 10,25-27). W perspektywie Ewangelii nie ma już więc „obcych”, ale każdy staje się bliźnim, który przez sam fakt dziecięstwa Bożego, zasługuje na to, by przejąć się jego losem i wziąć za niego braterską odpowiedzialność. Wewnętrzne uznanie tej prawdy i zewnętrzna jej realizacja jest wiarą wcieloną w życie i drogą prowadzącą do zbawienia (por. Łk 10,28.37)⁷.

7. J. Szeląg, *Kto jest moim bliźnim? O chrześcijańskiej miłości miłosiernej praktykowanej w życiu Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, red. W. Janiga, Przemysł 2023, s. 203-209.

2. Bł. Józef i Wiktoria Ulmowie – w duchu odpowiedzialności za bliźniego

U źródeł moralnej wrażliwości i duchowego heroizmu bł. Małżonków z Markowej – jak wyraźnie wskazują zachowane pamiątki i relacje świadków – leży wiara, która stanowiła osnowę codziennego życia i kształtowała duchowo-kulturowy klimat ich rodzin. Władysław Ulma, najmłodszy brat Józefa, opisuje tę rzeczywistość w następujący sposób: „Rodzina nasza była zwyczajna, rodzice byli religijni, matka w ostatnich latach codziennie uczestniczyła we Mszy św. Było nas czworo rodzeństwa, rodzice modlili się w domu, śpiewano w rodzinie Godzinki, w niedzielę regularnie uczestniczyli we Mszy św. W takim duchu został wychowany także Józef, który jak wszyscy z rodzeństwa w swoim czasie przyjmował sakramenty święte”⁸.

W podobnej atmosferze wzrastała również Wiktoria. Przedstawiając jej rodziców, świadkowie wskazują przede wszystkim na pobożność i dobroć jako cechy, które w decydujący sposób określały ich styl bycia i wychowanie dzieci: „Znałam rodzinę Wiktorii, zwłaszcza matkę, siostrę mojej mamy. Była ona osobą bardzo religijną. W tym duchu wychowywała także dzieci”⁹. Po jej śmierci, kiedy Wiktoria miała niespełna sześć lat, obowiązek troski o dom spadł na ojca: „Jan wychował sam siedmioro dzieci przy pomocy swoich krewnych. Jan był dobrym człowiekiem, wrażliwym na potrzeby innych. Chętnie pomagał potrzebującym. W rodzinie Wiktorii była taka tradycja, że z domu nikt głodny nie wyszedł, a na święta podawało się produkty potrzebującym. W takiej atmosferze wyrastała Wiktoria, była szczególnie wrażliwa na potrzeby innych. Dzieci Jana, wśród nich Wiktoria, wychowywane były religijnie”¹⁰.

Choć wiarę Józefa i Wiktorii początkowo można określić jako tradycyjną, gdyż została im przekazana w rodzinie przez starsze pokolenia, to jednak na dalszym etapie życia stała się ich świadomym wyborem i w pełni dojrzałą postawą. Dzięki temu nie była dla nich jedynie zwyczajowym szablonem funkcjonowania w lokalnej społeczności, ale płynącą z wewnętrznego przekonania więzią z Bogiem, pielęgnowaną i pogłębianą przez codzienną modlitwę, regularny udział w niedzielnej Mszy św., korzystanie z sakramentów i zaangażowanie we wspólnotę Kościoła. Józef już w młodości przystąpił do Bractwa Żywego Różańca, prenumerował katolickie czasopismo „Odrodzenie duchowe”, a później także pielęgnował osobistą lekturę Pisma Świętego, co – biorąc pod uwagę ówczesne realia – wybiegało daleko poza przeciętne postawy religijne. Tak przeżywana wiara, potwierdzona przez sakra-

8. W. Burda, *Ku szczytom świętości*, Przemyśl 2023, s. 35-36.

9. Tamże, s. 40.

10. Tamże, s. 41-42.

ment małżeństwa, formowała w ich domu hierarchię wartości, wzajemne relacje, odniesienie do bliźnich i nadawała ewangeliczny kształt całej ich codzienności.

Wymownym dowodem przyjęcia przez Józefa i Wiktorię chrześcijańskiej wizji miłości i odpowiedzialności za bliźniego są należące do nich *Dzieje biblijne*. Znajdujące się w nich odręczne podkreślenia i adnotacje wskazują na teksty Ewangelii, które błogosławieni Małżonkowie uznawali za szczególnie dla siebie ważne i bliskie. Pierwszym z nich jest podkreślony na czerwono tytuł przypowieści: *Przykazanie Miłości – Miłosierny Samarytanin*¹¹, obok którego widnieje notatka: „Tak”, potwierdzająca, na podobieństwo modlitewnego „Amen”, jak bardzo Józef i Wiktorja utożsamiali się z tym ideałem i że traktowali go bardzo dosłownie. Drugim ewangelicznym przesłaniem, wyróżnionym w podobny sposób, są słowa z Kazania na Górze, zawarte w Mt 5,46: „Jeżeli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie”¹². Te widoczne ślady osobistej refleksji nad słowem Bożym wskazują, z jaką powagą Józef i Wiktorja traktowali nadprzyrodzoną perspektywę miłości bliźniego, która wznosząc się ponad naturalne ograniczenia, obejmuje wszystkich ludzi i jednocześnie pozostaje szczerą i bezinteresowną, gdyż znajduje swą motywację nie w doczesnych korzyściach, ale w Bożych obietnicach.

Tak uformowani duchowo Józef i Wiktorja wcielali w życie wezwanie do odpowiedzialności za drugiego człowieka najpierw we wzajemnej relacji. Świadkowie podkreślają, że stanowili oni przykładowe małżeństwo, żyjące we wzajemnej miłości, zgodzie i budujące dojrzałą więź na ewangelicznych wartościach. Stałość wzajemnej relacji dawała im poczucie bezpieczeństwa, siłę do podejmowania życiowych wyzwań i jednoczyła w trudnościach.

Istotnym wymiarem tej postawy było także, bez wątpienia, wielkoduszne i gotowe do poświęcenia otwarcie się na dar rodzicielstwa. Wychowanie sześciorga dzieci i przyjęcie kolejnego w trudnych czasach wojennej biedy, stałego zagrożenia, braku jakiegokolwiek wsparcia ze strony instytucji państwowych czy społecznych, stanowiło z pewnością ogromne wyzwanie. Wzajemna miłość, zaufanie wobec Boga i uczciwa praca okazały się jednak wystarczające, by zapewnić dzieciom warunki niezbędne do życia i rozwoju. Warto podkreślić, że troskę o potrzeby materialne dzieci Ulmowie łączyli w naturalny sposób z wychowaniem ich w duchu wiary. Matka chrzestna Władysława – najstarszego syna Józefa i Wiktorii – zaświadcza o tym w następujących słowach: „Józef i Wiktorja byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień

11. Por. M. Szyptma, *Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, s. 123.

12. Wspomniany egzemplarz *Dziejów biblijnych* znajduje się w ekspozycji stałej Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

mieszkałam w ich domu, kiedy Wiktoria urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowywane, Józef klękał z nimi wieczorem do modlitwy (Wiktoria leżała po urodzeniu dziecka)¹³.

Będąc cechą charakterystyczną Józefa i Wiktorii Ulmów odpowiedzialność za drugiego człowieka najdobitniej dochodzi jednak do głosu w trosce o bliźnich, z którymi nie łączyły ich żadne inne więzi poza poczuciem braterstwa w człowieczeństwie: „To są ludzie, ja ich nie wygonię” – odpowiadał Józef tym, którzy doradzali mu, by nie udzielał schronienia Żydom¹⁴. Choć mógł uznać ich za obcych i pozostać obojętnym wobec ich rozpaczliwej sytuacji, to jednak kiedy zwrócili się do niego z prośbą o pomoc, w sumieniu rozpoznał w nich potrzebujących braci i siostry. Właśnie to poczucie fundamentalnej ludzkiej solidarności, wzmocnione wiarą i ewangelicznym ideałem miłości, sprawiło, że wraz z żoną przyjęli ich pod swój dach, kosztem własnej niewygody, trudu ich utrzymywania i zagrożenia ze strony okupanta. Za udzielenie im schronienia Ulmowie zginęli z rąk Niemców 24 marca 1944 roku, wraz z siedmiorgiem dzieci oraz ośmioma ukrywanymi przez siebie Żydami z rodzin Didnerów, Grünfeldów i Goldmanów¹⁵.

Historia życia bł. Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci potwierdza prawdę, że „poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby – jak powiedziano w polskim milenium chrześcijaństwa – rodzina była «Bogiem silna»¹⁶. Jak zatem przetłumaczyć przykład życia i odpowiedzialności za bliźniego dany przez bł. Rodzinę Ulmów na język współczesnych problemów i wyzwania moralnych?

3. Odpowiedzialność za drugiego człowieka dzisiaj

Również obecnie losy świata w ogromnej mierze zależą od ludzi, którzy potrafią wziąć odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale też za innych. Ich dojrzałe spojrzenie na rzeczywistość, troska o bliźnich, prawość, odwaga i gotowość do poświęcenia wywiera bowiem realny wpływ nie tylko na aktualną kondycję świa-

13. W. Burda, *Ku szczytom świętości*, s. 53.

14. Por. tamże, s. 59.

15. Por. W. Szpytma, *Samarytanie z Markowej*, s. 133.

16. Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 23.

ta, ale też – biorąc pod uwagę specyfikę współczesnych problemów – przyszłość całej rodziny ludzkiej.

Podstawowym wymiarem życia społecznego, który obecnie pilnie potrzebuje odzyskania postawy odpowiedzialności za drugiego człowieka jest instytucja małżeństwa. W kulturze zdominowanej przez relatywizm, konsumizm i hedonizm, pośród ekspansji subwersywnych ideologii¹⁷, tym wyraźniej jawi się potrzeba ocalenia i dowartościowania małżeństwa przeżywanego zgodnie z pierwotnym zamysłem Stwórcy. W imię tej troski „trzeba pomóc małżonkom odkryć piękno i wielkość ich powołania, by zapragnęli nim żyć w całej pełni. (...) Trzeba wreszcie, aby młodzi, którzy dopiero wchodzą w życie, zrozumieli, że muszą «od siebie wymagać» przede wszystkim wtedy, gdy przychodzi miłość i gdy myślą o małżeństwie i rodzinie. Gdy reklama dóbr materialnych zda się osiągać szczyt nachalności, trzeba przebić się z orędzim, że Miłość istnieje i że jest najważniejsza. (...) Nie można bowiem dopuścić do rozczarowań i niepotrzebnego cierpienia kolejnych osób. Trzeba powstrzymać degradację społeczeństwa. Brak prawdziwej miłości w relacjach międzyludzkich – miłości wyłącznej, nierozzerwalnej, aż po śmierć – jest straszliwie destrukcyjną siłą, trywializującą, a ostatecznie niszczącą nie tylko poszczególne osoby, ale same podstawy życia społecznego”¹⁸.

W beatyfikacji Józefa i Wiktorii Ulmów współcześni małżonkowie znajdują potwierdzenie, że ideał autentycznej miłości – bezwarunkowej, nieodwołalnej, odpowiedzialnej, domagającej się pełnego zaangażowania – jest stale aktualnym powołaniem, możliwym do realizacji nawet w najtrudniejszych okolicznościach życia. To miłość, która – wsparta darem łaski – potrafi wszystko przetrzymać i nigdy nie ustaje (por. 1 Kor 13,7-8). Błogosławieni małżonkowie, przez stałą jedność i podejmowane decyzje, są wiarygodnym świadectwem, że trudne doświadczenia nie osłabiają prawdziwej miłości, ale jeszcze bardziej scalają dwoje ludzi, czyniąc ich więź mocniejszą, dojrzałą i pełniejszą. Tym samym dla współczesnych pokoleń – coraz częściej wybierających tymczasowe relacje bez zobowiązań – są przekonującą zachętą do budowania więzi całościowych i dojrzałego wzięcia odpowiedzialności za ten wyjątkowy dar, jakim jeden człowiek staje się dla drugiego w sakramencie małżeństwa.

Również ofiarne rodzicielstwo Józefa i Wiktorii Ulmów pozostaje apelem do sumień współczesnych małżonków, którzy często już u początku wspólnej drogi zakładają rezygnację z potomstwa. To paradoks, że „odpowiedzialne rodzicielstwo” stało się w obecnym czasie – także dla wielu małżonków chrześcijańskich – synonimem postawy antynatalistycznej, ograniczającej liczbę planowanych dzieci

17. Subwersja (z ang. *subversion*) – w ujęciu *gender studies* oznacza postawę, która neguje normatywne rozumienie płci, ról płciowych i seksualności.

18. Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009, s. 11-12.

do minimum oraz akceptującej metody antykoncepcyjne, poronne i aborcyjne. Choć podobne decyzje najczęściej uzasadniane są względami ekonomicznymi, doświadczenie wysoko rozwiniętych krajów Zachodu jednoznacznie potwierdza, że trwające w nich od kilkudziesięciu lat negatywne tendencje demograficzne spowodowane są przede wszystkim zmianami kulturowo-mentalnymi i upowszechnieniem się hierarchii wartości zdominowanej przez wolność, przyjemność i wygodę. Wskutek tego Europa, żyjąca w czasach pokoju i niespotykanego wcześniej dobrobytu, będąca w stanie bez trudu przyjąć i utrzymać nowe pokolenia, niemal zupełnie rezygnuje z rodzicielstwa. Zdaniem Petera Sloterdijka, człowiek współczesny staje się coraz wyraźniej totalnym „użytkownikiem świata, to znaczy jednostką, która się nie rozmnaża, lecz bawi się samą sobą jako finalnym stanem ewolucji. (...) Proces światowy w całości ma o wiele więcej cech wspólnych z zabawą samobójców na wielką skalę niż z organizacją istot rozumnych dążących do zachowania siebie”¹⁹. Tylko ponowne dowartościowanie rodzicielstwa i otwarcie się na dar nowego życia może odwrócić tę autodestruktywną tendencję.

W świecie, który – mimo wszystkich osiągnięć cywilizacyjnych – coraz bardziej cierpi na obojętność, anonimowość i brak więzi, przykład Ulmów jest głosem uwrażliwiającym na drugiego człowieka i jego potrzeby, wzywającym jednocześnie, w imię bratniej miłości i odpowiedzialności, do przekroczenia granic własnego egoizmu, komfortu czy też lęku. Postawa Samarytan z Markowej przetłumaczona na język współczesnych realiów oznacza m.in. heroizm lekarza, który z narażeniem życia ratuje ciężko chorych pacjentów w czasie epidemii, poświęcenie żołnierza, który chroni bezbronną ludność cywilną przed zagrażającą jej przemocą, gorliwość kapłana, który nie opuszcza wiernych nawet w największym niebezpieczeństwie, wielkoduszność tych, którzy ofiarują pomoc i dach nad głową uchodźcom, każdą formę gotowości do ofiary z siebie, która jest dowodem bezinteresownej miłości wobec bliźniego i odpowiedzią na jego – czasem niemą – prośbę o pomoc. Bo „miłość oderwana od poczucia odpowiedzialności za osobę jest zaprzeczeniem samej siebie, jest zawsze i z reguły egoizmem. Im więcej poczucia odpowiedzialności za osobę, tym więcej prawdziwej miłości”²⁰.

* * *

Szeroko pojęta odpowiedzialność za drugiego człowieka może i powinna przejawiać się we wszystkich obszarach życia społecznego, obejmując m.in. takie

19. Cyt. za: C. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003, s. 51.

20. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 117.

kwesie, jak troska o oświatę, służbę zdrowia, tworzenie godziwych warunków pracy, sprawiedliwe prawodawstwo, odpowiednie formy wsparcia i opieki dla osób potrzebujących, postawa proekologiczna, budowanie ładu społecznego i wychowanie młodszych pokoleń oparte na autentycznych wartościach oraz – czego nie można pominąć w perspektywie wiary – troska o dobro duchowe bliźnich. Bł. Józef i Wiktoria Ulmowie uczą, że poczucie i postawa odpowiedzialności jest specyficzną cechą ludzi sumienia. Dlatego tak ważne jest, by w obliczu nowych problemów i wyzwań, przed którymi staje Ojczyzna i świat, zamiast ulegać pesymizmowi, wytrwale podejmować wysiłek kształtowania sumień przez promocję wartości odpowiadających ludzkiej godności i powołaniu. W tym kontekście ciągle aktualnie brzmią słowa św. Jana Pawła II: „nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12,21). (...) Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6,2)²¹. Błogosławiona Rodzina z Markowej, będąca urzeczywistnieniem takiej postawy, staje się dziś dla wszystkich – także niewierzących – wezwaniem do refleksji i naśladowania, by w sztafecie pokoleń ponieść dalej wartości, za które oddała życie i od których zależy przyszłość człowieka i świata.

Bibliografia

- Burda W., *Ku szczytom świętości*, Przemysł 2023.
 Delsol C., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003.

21. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”* (Skoczów, 22 maja 1995 r.), w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2006, s. 844.

- Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”* (Skoczów, 22 maja 1995 r.), w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2006, s. 841-848.
- Jan Paweł II, *List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, „L'Osservatore Romano”, 15 (1994), nr 3, s. 4-35.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009.
- Malina A., *Biblijna koncepcja odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie? Odpowiedzialność jako cnota chrześcijańska i wartość społeczna*, red. A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2007, s. 55-67.
- Müller S., *Moral Responsibility as an Answer to God's Call. Personalist Anthropology and the Hermeneutic Circle of Norm and Values, Discernment and Conscience*, w: *Etica teologica della vita. Scrittura, tradizione, sfide pratiche*, red. V. Paglia, Città del Vaticano 2022, s. 199-216.
- Piana G., *Libertà e responsabilità*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Cinisello Balsamo 1999, s. 658-674.
- Rzepa W., *Odpowiedzialność moralna w kontekście ludzkiej wolności*, Lublin 2009.
- Szeląg J., *Kto jest moim bliźnim? O chrześcijańskiej miłości miłosiernej praktykowanej w życiu Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, red. W. Janiga, Przemyśl 2023, s. 203-209.
- Szpytma M., *Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, red. W. Janiga, Przemyśl 2023, s. 123-146.
- Szymik J., *Chrystus jako odpowiedź Boga. Filozoficzno-teologiczne podstawy rozumienia odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie? Odpowiedzialność jako cnota chrześcijańska i wartość społeczna*, red. A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2007, s. 34-43.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.

Streszczenie

Dnia 10 września 2023 r. w Markowej k. Łańcuta miała miejsce beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci. Nowi błogosławieni zginęli w czasie II wojny światowej z rąk nazistów za udzielenie Żydom schronienia w swoim domu. Zeznania świadków, jak również zachowane dokumenty i pamiątki jednoznacznie potwierdzają, że ratując ich życie, Ulmowie kierowali się wiarą, a szczególnie ewangelicznym ideałem miłości bliźniego wyrażonym w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Wynosząc ich do chwały ołtarzy, Kościół

pragnie nie tylko docenić ich heroiczną postawę i ofiarę życia, ale również ukazać jako przykład do naśladowania dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Wśród wielu cech składających się na duchowo-moralny profil rodziny z Markowej, jednym z najbardziej charakterystycznych rysów jej świętości jest bez wątpienia żywe i głęboko ewangeliczne poczucie odpowiedzialności za bliźniego. Niniejszy artykuł przybliży teologiczno-moralną wizję odpowiedzialności za drugiego człowieka, ukazuje jej realizację w życiu rodziny Ulmów oraz zwraca uwagę na jej aktualizację w kontekście współczesnych wyzwań i problemów.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność, braterstwo, miłość bliźniego, miłosierny Samarytanin.

BLESSED JÓZEF AND WIKTORIA ULMA AS AN EXAMPLE OF RESPONSIBILITY FOR ANOTHER PERSON

Summary

On September 10, 2023, in Markowa near Łańcut, the beatification of Józef and Wiktoria Ulma and their seven children took place. The new blessed died during World War II at the hands of the Nazis for giving shelter to Jews in their home. Testimonies of witnesses, as well as preserved documents and memorabilia clearly confirm that when saving the lives of the Jews, the Ulmas were guided by faith, and especially by the evangelical ideal of neighbourly love as expressed in the parable of the Good Samaritan. By elevating them to the glory of the altars, the Church wishes not only to appreciate their heroic attitude and sacrifice of life, but also to present them as an example to follow for the contemporary and future generations. Among the many features that make up the spiritual and moral profile of the family from Markowa, one of the most characteristic traits of its holiness is undoubtedly a lively and deeply evangelical sense of responsibility for one's neighbour. This article emphasizes a theological and moral vision of responsibility for another human being, shows its realization in the life of the Ulma family and accentuates its current significance in the context of contemporary challenges and issues.

Key words: responsibility, brotherhood, neighbourly love, the good Samaritan.